GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SRODA

28. SIERPNIA 1918.

NR. 190.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i niemiach przez Niemiec okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 104.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

U. S.

W miarę rozwoju ofenzywy na zachodzie i w miarę, jak wojska amerykańskie biorą w niej coraz żywszy udział bronią i środkami technicznymi, zajmuje się też prasa niemiecka coraz żywiej Ameryką i jej życiem, które obecnie koncentruje się w wysiłku wojennym. Z rozrzuconych po prasie berlińskiej i frankfurckiej doniesień można zestawić ciekawy, choć cząstkowy obraz pracy, jaką „United States" przedsięwzięły, aby zająć w szyku wojennym miejsce odpowiednio swym zasobom i swemu zaludnieniu.

Wczoraj właśnie doniosły depesze, że senat waszyngtoński przyjął nową ustawę wojskową, która rozciąga służbę pod sztandarem gwiaździstym na wszystkich mężczyzn od 18 do 45 roku życia. Przed kilku dniami oświadczył w związku z tą ustawą jenerał March. w komisyi wojskowej senatu, że do służby pomocniczej wciągani będą tylko ci, którzy bezwarunkowo do walki nie są zdolni. Idzie bowiem o to, aby przed czerwcem 1919 roku znajdowało się we Francyi i wogóle na froncie zachodnim 80 dywizyi po 40.000 ludzi walczących, nie licząc etapów i formacyj tyłowych; ponadto w Stanach Zjednoczonych będzie ćwiczyło się dalszych 18 dywizyj po 40.000 żołnierzy, jako pierwsza rezerwa.

W związku z tem stwierdził sekretarz stanu wojny Baker, że obecnie znajduje się w obozach w Ameryce i we Francyi 2,600.000 żołnierzy, z których cząstka tylko walczy na froncie, gdyż etapy, zakłady techniczne, koleje, służba prowiantowa, sanitarna i t. d. wymagają olbrzymiego personalu. Zapowiedział też, że na front włoski odejdą w najbliższym czasie znaczne transporty. Idą one z Ameryki obecnie szybko, a korzysta się przy ich wyprawianiu i wyładowywaniu z najnowszych ulepszeń technicznych. I tak użyto do ładowania statków przewozowych nowych metod, które pozwalają oszczędzić około 20 procent na wadze, ładunku i 50 procent pojemności statków. Mianowicie mundury, odzienie i wszelkie przedmioty z tkanin ulegają sprasowaniu przez maszyny, następnie otacza się je ramami stalowemi i obwija nieprzemakalnym papierem, oraz płótnem. W ten sposób usuwa się potrzebę skrzyń drewnianych, które miały ogromne wymiary. Oszczędność przy rozporządzaniu miejscem na statkach idzie tak daleko, że np. konserwy i wszelkie wytwory przesyłane w puszkach, pakuje się w puszki czworograniaste, nie zaś okrągłe, albowiem między okrągłemi zostawało zbyt wiele miejsca niezużytkowanego. W ciągu miesiąca oszczędzono w ten sposób tonaż całego statku o pojemności 2.500 tonn.

Wyładowywanie transportów wojskowych we Francyi odbywa się również zapomocą ulepszonych metod. Wiadomo, że wszystkie urządzenia w portach francuskich zostały w tym celu przez Amerykanów bądź ulepszone, bądź na nowo stworzone. Przy ostatnich odwiedzinach prezydenta Poincare'go w Breście osiągnięto rekord wyładowywania. Szereg statków, wiozących 33.000 żołnierzy wraz z bronią, działami, aeroplanami i amunicyą, zostało wyładowanych w ciągu dziesięciu godzin.

Ameryka przyspiesza nadto przeobrażenie swego przemysłu tak, aby służył jak najwydatniej celom wojennym. Przez trzy lata neutralności „przestawił" się on już znacznie w tym kierunku, gdyż, jak wiadomo, Ameryka była liwerantką broni i amunicyi w bardzo wysokim stopniu. Teraz przystępuje energiczniej do budowy statków. Amerykanie nigdy nie byli narodem armatorów, jak zaznaczył niedawno w swem przemówieniu lord Northcliffe, lecz obecnie zamierzają nim zostać. Flota pomocnicza Stanów nabyła niedawno 153 akry ziemi na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, ażeby zbudować tam wielkie warsztaty okrętowe. Koszta wyniosą mniej więcej 25,000.000 dolarów, warsztaty będą największe na świecie. Wyrażenie to, ulubione w Ameryce i brzmiące po angielsku: „greatest in the world", służy wogóle teraz za hasło działalności przemysłowej pod znakiem wojny. Rząd zorganizował właśnie 15 fabryk armat, szesnasta zaś się kończy. Kosztowały one rząd 84.765.297 dolarów, nie licząc akcyj, jakie znalazły się w rękach prywatnych.

Koszta wojny, jakie poniosła Ameryka w ostatnim roku, t. j. do 30 czerwca 1918, wynosiły dziennie okrągło 50 milionów dolarów. Ogółem wydały dotychczas Stany na wojnę 13.800,000.000 dolarów, wliczając w to olbrzymie sukursy pieniężne dla koalicyi.

O rozmiarach zbrojeń świadczy np. fakt, że do smarowania motorów przy aeroplanach przygotowano na jesień 2,000.000 galonów oleju rycynowego, który okazał się najlepszym. Olej rycynowy nie był dotychczas uprawiany w samych Stanach na większą skalę. Departament wojny i departament rolnictwa, oraz urząd handlu wojennego i biuro produkcyi aeroplanów postarały się, aby na przyszłość go nie zabrakło. Mianowicie uprawiono 108.000 akrów gruntu pod olej rycynowy, a to na Kubie, Haiti, San Domingo, oraz w ośmiu Stanach południowych. Produkcya aeroplanów osiągnęła już właściwą wysokość. Jak ogłosił lord Northcliffe w rozmowie z dziennikarzami angielskimi, Stany produkują obecnie 10.000 samolotów na miesiąc; typ jest jednolity, t. zw. „Liberty".

Zwiększona produkcya rolna również znajduje się pod znakiem wojny. Ameryka musi bowiem zaopatrywać w zboże kraje koalicyi, oraz państwa neutralne, zwłaszcza Szwajcaryę, Holandyę i Skandynawię. Holandya otrzymuje rocznie 100.000 tonn według ostatniej umowy. Do tej pory dostała 30.000, dalsze 70.000 zostanie wyekspedyowane w najbliższym czasie. Aby uprościć zaopatrywanie sprzymierzeńców w mąkę, postanowiono w Paryżu na konferencyi żywnościowej, na wniosek przedstawiciela Ameryki, Hoovera, że Stany będą dostarczały wszystkim jednolitej mąki, tak, aby chleb wojenny był wszędzie u sprzymierzonych jednaki. Mąka ta będzie miała 80 procent czystego mlewa pszenicznego, zaś resztę jęczmiennej i żytniej. Wskutek tego państwa koalicyi będą miały jednolity chleb, a to tak dla ludności cywilnej, jak dla wojska.

Nakoniec wspominają dzienniki niemieckie o przygotowaniach, jakie czyni Ameryka do gospodarczej wojny po wojnie. Wiadomo, że prezydent Wilson nie jest dotychczas zwolennikiem zwalczania Niemiec na terenie ekonomicznym i nie przystąpił do projektów, jakie w tym celu głosi Anglia i Francya. Niemniej zamierza Ameryka oprzeć się w wielu wypadkach na zasadzie „samostarczalności", co zresztą nie będzie trudnem, gdyż jest największym zbiornikiem surowców na świecie. Te, których jej brakowało, zaczyna obecnie pod naciskiem wojny wyszukiwać u siebie i wyzyskiwać jak najszerzej.

I tak wykryto obecnie w stanie Nebraska olbrzymie pokłady soli potasowych, które Ameryka dotychczas sprowadzała z Niemiec, lub dostawała z porostów morskich wielkim kosztem i nakładem pracy. W tym roku wydobyto już w Nebrasce 60.000 tonn soli potasowych, a cyfra ta ma wzrosnąć w roku przyszłym podwójnie, zwłaszcza że przyłączają się do niej znaczne ilości, otrzymywane z wody jezior alkalicznych w Nebrasce przez proste suszenie, tak, jak sól z morza.

Dzienniki berlińskie podnoszą, że Niemcy wskutek swych olbrzymich pokładów soli potasowych, miały niejako światowy monopol w tym zakresie, wiadomo zaś jak niezbędne są sole potasowe dla rolnictwa. Do Ameryki dowożono z Niemiec 250.000 tonn rocznie. Gdyby wywóz ten po wojnie był potrzebny i możliwy, Niemcy mogłyby uzyskać za eksportowane sole potasowe znaczną ilość złota do poprawienia swej waluty. Z tego więc względu „samostarczalność" Ameryki na tem polu będzie również czynnikiem w przyszłym konflikcie gospodarczym — jeżeli walki orężne przedłużą się w przyszłość wojną na pieniądz i surowce.

„Lewi eserzy".

Drugi list naszego korespondenta petersburskiego daje zwięzłą historyę polityczną zamachu na hr. Mirbacha. Czytelnik znajdzie w nim tło tej sprawy, pomnożone o niejeden nieznany dotąd szczegół.

Petersburg w sierpniu.

Zamach na hr. Mirbacha w Moskwie był tylko jednem ogniwem łańcucha, którym przeciwnicy bolszewizmu usiłują spętać i zdusić władze sowieckie w Rosyi. Lewica socyalnej-rewolucyjnej partyi, czyli — jak się tu określa skrótem — lewi eserzy postanowili za pomocą terorystycznego czynu wciągnąć Rosyę na nowo w wojnę z Niemcami. Jak wyjaśniło śledztwo, zamiaru tego nie ukrywali bynajmniej, przeciwnie, oświadczyli wyraźnie uwięzionemu przez się prezesowi nadzwyczajnej komisyi do walki z kontrrewolucyą, Dzierżyńskiemu, że rząd wskutek zamachu stanął wobec dokonanego faktu: „traktat brzeski — zerwany, wojna — nieunikniona".

To samo potwierdzili również członkowie centralnego komitetu lewych eserów, przyznając, że wykonawcy zamachu, Blumkin i Andrejew, działali na podstawie postanowienia partyi. Wynika to i z depesz, jakie sprawcy zamachu stanu rozesłali do dowódzców frontu wewnętrznego, korzystając z tego, że udało się im na parę godzin zawładnąć pocztą i telegrafem w Moskwie. W depeszach tych polecano nie zwracać uwagi na rozkazy, podpisane przez Lenina, Trockiego i Swierdłowa, zarządzono zaprzestanie walk z oddziałami czecho-słowackiemi, a natomiast skupienie sił w celu wyruszenia do Moskwy i bronienia jej przed ewentualną ofenzywą wojsk niemieckich.

Powtórzyła się próba Korniłowska. Miejsce Korniłowa zajął tym razem głównodowodzący frontu wewnętrznego, lewy eserowiec. Murawiew. Otrzymawszy wieść o zamachu w Moskwie Murawiew opuścił Kazań, skąd kierował operacyami przeciw Czecho-Słowakom. posuwającym się wzdłuż Wołgi, rozkazał swym wojskom wyruszyć na Wiatkę, Saratów, Batasźów oraz na Moskwę przez Penzę. Próba zakończyła się niepowodzeniem, bo żołnierze odmówili posłuszeństwa, a Murawiew po gwałtownem starciu z członkami rady delegatów w Symbirsku. których chciał przeciągnąć na swoją stronę, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. To było drugie ogniwo łańcucha, opasującego władze sowieckie.

Trzeciem, przypadkowo wplątanem, stało się żądanie Niemiec, by rząd rosyjski pozwolił wprowadzić do Moskwy oddział wojsk niemieckich. To już był niejako nóż przyłożony do gardła. Bolszewicy zrozumieli, że, jeżeli się zgodzą na ten warunek, to sami przyłożą rękę do swego upadku w najbliższej przyszłości.

Dlatego też odpowiedzieli kategoryczną odmową, co więcej, dodali groźbę rozpaczy, że ogłoszą wzmożoną mobilizacyę, wezwą wszystkich robotników i włościan do zbrojnego oporu, oraz do niszczenia — w razie konieczności cofania się — wszelkich bez wyjątku dróg komunikacyjnych i składów. Na ulicach Moskwy i Petersburga, na łamach prasy pojawiły się patetyczne proklamacye: „Wszyscy na stanowiska! Wszyscy do swych najbliższych organizacyi! Wszyscy zdrowi — na wezwanie — pod broń!" Rząd prawdopodobnie nie miał nadziei, by odezwa przyniosła oczekiwane wyniki i zdołała zgromadzić już nie wszystkich, ale choćby pokaźną liczbę obrońców władzy sowieckiej. Nie wątpił też w wynik ewentualnego starcia, co bez ogródek podkreślił w swem oświadczeniu prezes rady komisarzy ludowych słowami: „Wojna stałaby się dla nas fatalną, ale bezwzględną i nieuniknioną koniecznością i tę wojnę rewolucyjną robotnicy i włościanie poprowadzą ręka w rękę z władzą sowiecką do ostatniego tchu".

Rząd niemiecki nie obawiał się oczywiście pogróżki, zrozumiał jednak konieczność i zrozumiał też tragizm sytuacyi bolszewików. A ponieważ musiało mu zależeć i na tem, by nie ułatwiać koalicyi przeciwniemieckiej agitacyi w Rosyi, więc zadowolił się innem zadośćuczynieniem, oficyalnem wyjaśnieniem sprawy, oraz ukaraniem sprawców zamachu. Pod tym względem bolszewicy przejawili aż nazbyt wielką szczodrość: szeregi lewych eserów zostały zdziesiątkowane wyrokami śmierci, a głos opinii twierdzi, że ofiar padło nieporównanie więcej, aniżeli wydano wyroków.

St. I.

Hakatyści o „rozwiązaniu".

Kwestyą polską zajęła się zaraz po obradach w głównej kwaterze „Taegliche Rundschau". Dziennik ten stawiał kwestyę bardzo prosto. Oto w niemieckiej głównej kwaterze zapadło „rozwiązanie samodzielne", które byłoby, jak wiadomo, niemieckiem. Sprzeciwiał się temu Wiedeń, mianowicie nie dynastya, broń Boże, gdyż cesarz Karol „już dwa razy wyrzekł się rozwiązania austro-polskiego", ale bar. Burian, który przy niem się upiera. Na szczęście ks. Janusz Radziwiłł i hr. Adam Ronikier podjęli się pojechać do Wiednia, aby tam przekonać sfery decydujące, że „Polacy sami zaniechali rozwiązania austro-polskiego" i że teraz „upatrują swe zbawienie w samodzielnem Królestwie Polskiem, ściśle opierającem się o państwa centralne, a szczególnie o Niemcy". Za to Niemcy godzą się łaskawie na kandydaturę arcyksięcia Karola Stefana na tron polski, chociaż „pierwotnie Polacy upatrzyli sobie księcia pruskiego na kandydata", a zrzekli się tego na wyraźny sprzeciw Berlina, gdzie oświadczono, że Hohenzollern nie zmieni wyznania, zaś Polska musi mieć dynastyę katolicką.

Wreszcie rzuca „Taegl. Rundschau" pytanie, „czy wyzwolona przez nas Polska swą nowo utworzoną armią zechce uczestniczyć w walce o byt swych wybawców?!

Nie zajmujemy zwykle czytelników cytatami z pism niemieckich, uważamy bowiem, że polityka światowa toczy się swoim torem bez względu na to, jakiby jej się chciało nadać kierunek w redakcyach berlińskich. Dzienniki polskie mają teraz, naszem zdaniem, ważniejszy materyał do zapełniania szpalt, niż tłomaczenie tego, co spodoba się kombinować temu lub owemu dziennikarzowi niemieckiemu. Głos „Taegl. Rundschau" zasługiwał jednak na przytoczenie, gdyż wykazuje on, jakiemi nonsensami karmi się czytelników wszechniemieckich. Nic dziwnego, że poglądy ich zdumiewają potem swą niedorzecznością nawet ludzi najbardziej oswojonych z horyzontami hakatyzmu.

W procesie przeciw legionistom w Marmarosz Sziget zeznawał jako świadek jenerał Zieliński, a przy przesłuchaniu jego wypłynęła podejrzana kwestya „Roty". Szło o to, czy legioniści śpiewali tę pieśń w związku ze znanymi wypadkami, które omawia się w procesie. Gdy to stwierdzono, wówczas przewodniczący trybunału zagadnął nagle jenerała Zielińskiego:

— A gdy Polski Korpus Posiłkowy był w Warszawie, czy tam także ową „Rotę" śpiewano?.....

— Śpiewano — odparł jenerał Zieliński — zawsze i wszędzie, przy każdej uroczystości.

Przewodniczący nastawał dalej:

— A co jenerał Beseler na to?

— Zawsze stawał na baczność! — brzmiała spokojna odpowiedź. — Wstawali też wszyscy oficerowie niemieccy.

Tekst „Roty" jest w zaborze pruskim małem przestępstwem. Jenerał Beseler słysząc tę pieśń w Poznaniu, musiałby kazać aresztować śpiewających. Jenerał Beseler w Warszawie słucha jej, stojąc na „baczność!" Zanotujmy ten oryginalny rozdźwięk. Bo niektóre dzienniki galicyjskie, gdy omawiają różne aktualne „rozwiązania" sprawy polskiej, używają zwrotów takich, jak: „przed narodem polskim otwiera się jasna przyszłość", „naród polski decyduje o swym losie", „Polska wchodzi w nowy okres". I tak dalej. Czy nie należałoby w takich razach posługiwać się terminem: „Królestwo"? Ścisłość nigdy nie zawadzi.

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Poznański „Kraj" wyrażał, jak wiadomo, serdeczną nadzieję, że sprawa polska będzie „rozwiązaną" w głównej kwaterze niemieckiej. Nadzieja ta okazała się złudną. Pozostał jednak oryginalny spór o to, czy zasadnicze decyzye polityczne w sprawie Królestwa należą do Sejmu, czy też do niego nie należą? Dotychczas przeciwnikiem Sejmu był tylko „Kraj", oraz warszawskie jego wydanie „Goniec". Sądziliśmy, że nikt nie zakłóci więcej tego czułego sam na sam. Tymczasem obecnie zjawiła się „Gazeta Poznańska". Fatalne spóźnienie. Ona również nie wiedziała, że rząd warsz. Sejm uznaje i jemu decyzyę zostawia.

Rząd holenderski przygotowuje się do zimowego aprowizowania ludności. Na razie zamrożono mięso z 70.000 wołów, aby je zimą sprzedawać po taniej cenie.

Socyalista skandynawski, Troelstra, przybywa do Szwajcaryi i pragnie tam urządzić konferencyę socyalistyczną z krajów koalicyi, gdyż sądzi, że w ten sposób dałoby się przybliżyć myśl pokoju. Rząd angielski odmówił Hendersonowi paszportu na tę podróż. Związek robotników angielskich powziął rezolucyę, skierowaną do Lloyda George'a i wyraził zadowolenie z tego zakazu, stwierdzając, że robotnicy pragną wojny aż do ostatka i że jedyną instancyą, która ma prawo prowadzić jakiekolwiek rokowania imieniem kraju, jest rząd.

Powrót do Chełmszczyzny.

„Straż kresowa" w Lublinie przynosi następujące informacye o powrotnym ruchu uchodźców do ziemi chełmskiej.

W ciągu dwóch ostatnich miesiący do ziemi chełmskiej powracają z Rosyi liczne rzesze uchodźców, a ruch ten wzrasta niemal z każdym dniem. Jaka liczba uchodźców powróciła do tej pory do zagrożonych powiatów, trudno ściśle określić; do powiatu chełmskiego napłynęło około 6000. Powracają przeważnie Polacy i koloniści Niemcy; liczba Rusinów wynosi 20% powracających. Stosunkowo najliczniej powracają koloniści Niemcy, a to ze względu na wydatną opiekę i pomoc władz okupacyjnych. Najliczniej koloniści niemieccy powrócili do powiatu chełmskiego i tu już silnie zaciążyli na jego życiu społecznem i gospodarczem.

W powiecie chełmskim wzmógł się obrót ziemią; uchodźcy, nie posiadając inwentarza i gotówki na zagospodarowanie, sprzedają swoje gospodarstwa sąsiadom. Cena morgi doszła do tysiąca rubli. Pocieszającym objawem jest, że chłop polski jest przeważnie nabywcą. Faktów zbywania ziemi polskiej w obce ręce nie zauważono. Natomiast na szkolnictwie reemigracya odbiła się bardzo ujemnie. Szereg szkół mieściło się w lokalach uchodźców. Obecnie właściciele, powróciwszy do domu, odbierają lokale, a innych pomieszczeń dla szkół niema we wsi. Z tego powodu przyszło w niektórych miejscowościach do poważnych starć. Właściciele lokali, zajętych na szkoły, często gwałtem odbierali swoje domy, wyrzucając na bruk dzieci i nauczycieli.

Powracający Rusini i koloniści zajmują w stosunku do społeczeństwa polskiego stanowiska różne. Wśród powracających Rusinów niema jednolitego nastroju. Wracają jednostki przepojone teoryami bolszewickimi, ukrainizmem, ale także rozgoryczone rewolucyą i wogóle państwowością rosyjską. Jest nawet wielu takich, którzy w Rosyi przyjęli katolicyzm lub obecnie po powrocie decydują się na porzucenie prawosławia.

Najsilniej odrębność ukraińską lub rosyjską zaznaczają powracający popi lub specyalnie nasłani agitatorzy. Ci pozwalają sobie nie tylko na agitacyę, ale na nadużycia. W Jarosławiu, w Hrubieszowskiem operuje były nauczyciel Tereszczenko, który poufnie tłomaczy chłopom, że jest komisarzem ukraińskim i obiecuje im złote góry. W Tarnogrodzie w Biłgorajskim osiadło dwu byłych nauczycieli prawosławnych, zdecydowanych agitatorów ukraińskich. Faktów takich zresztą jest więcej i z rosnącą falą reemigracyi mnożyć się będą. Prawosławni uchodźcy względem szkoły polskiej zajmują stanowisko naogół przyjazne i dzieci swoje licznie do szkół polskich zapisują. Często nawet daje się wśród nich słyszeć zdanie, że dzieci w polskiej szkole więcej się nauczą, aniżeli w prawosławnej. To też dzięki temu liczba dziatwy w szkołach polskich wzrosła bardzo silnie i na nowy rok szkolny dotychczasowa liczba szkół nie wystarczy.

O podniesienie produkcyi rolnej.

Jednym z głównych wysiłków t. zw. gospodarki przejściowej w Niemczech jest kwestya podniesienia produkcyi rolnej. Prasa rolnicza poświęca obszerne swe łamy zagadnieniom nadzoru państwa i jego współudziału w pracach, zdążających do zdobycia niezależności od importu obcego ziarna i produktów rolnych. Zagadnienia te nie powinny być przez nas ignorowane; w chwili przygotowań państwowo-twórczych powinny być brane w rachubę tem więcej, że zmuszają do tego zaniedbania, jakie panują w rolnictwie naszem, które w wielkiej mierze powiększyć musi przechodzenie ziemi w ręce spekulantów i dorobkiewiczów wojennych, z pracą na roli nie mających nic wspólnego.

Rzeczą naszej prasy rolniczej będzie przedstawienie szczegółowe projektów, przedkładanych przez niemieckich ekonomistów, zdążających do wzmożenia produkcyi rolnej w czasie, gdy za podmuchem bolszewizmu i ukraińskich rozruchów agrarnych snuć się poczyna plany nad podziałem własności rolnej. Ciosy wojny, głód, jaki szerzy się z powodu wytrącenia z łożyska naszej machiny gospodarczej, zmuszają każdą dziedzinę produkcyi do sporządzenia bilansu sprawności, zalecają przeprowadzenie reform, poprawę błędów i nadrobienie zaniedbań, jakie odkryły wzmożone potrzeby narodów w czasie, gdy przez kordony bagnetów został zamknięty dowóz wszelkiego rodzaju towarów.

Współudział państwa w pracach nad podniesieniem rolnictwa jest — jak twierdzą ekonomiści niemieccy — koniecznym i niezbędnym. Niezbędne są też przymusowe zarządzenia, które jedynie pokonać mogą

konserwatyzm, zacofanie chłopskie, jak niemniej niedbalstwo, lub brak wyszkolenia u ziemian, zaniedbujących swe gospodarstwa ze szkodą dla produkcyi. Na pierwszy plan wysuwa się kwestya melioracyi, nawodnienie łąk, odwodnienie bagien, wyzyskanie nieużytków, pomnożenie w ten sposób obszaru łąk i pastwisk, które porasta jałowiec i sitowie, użytkowanie torfowisk, regulacye dróg polnych i t. p.

Wielkie przestrzenie lasów, względnie łasowisk, na naszych ogołoconych z drzewostanu wzgórzach, na których bezkarnie działał topór wandali leśnych, domagają się wprowadzenia ochrony lasów i wykonywania zarządzeń, skierowanych do podniesienia kultury leśnej, a przedewszystkiem przestrzegania obowiązków zalesienia zrębów. Łapownictwo, znakomicie stosowane przez handlarzy leśnych i zgraje pośredników żydowskich, dozwalało na zbaczanie z drogi obowiązków, wyłamywanie się z pod rygorów ustaw z olbrzymią szkodą dla naszego majątku narodowego.

Postęp, jaki wniosły zdobycze nauki, podnoszące zawód rolniczy, domagają się od rolnika fachowego uzdolnienia, zdobycia potrzebnych studyów, stosownie do obszarów ziemi, które uprawiać pragnie. Także jak w przemyśle konkurencya zmusza do kroczenia drogą postępu, tak też i w rolnictwie te tylko jednostki będą mogły się utrzymać i stać się godnymi opiekunami ziemi, które wszelkimi środkami, jakie wskazuje wiedza rolnicza i postęp, dążyć będą do podniesienia jej wydajności. Obowiązkiem państwa powinno być zwalczanie zacofania tak u małych, jak i wielkich rolników, a obowiązkiem nadzorców państwowo-rolnych — jak pisze Dr Köster w hanowerskiej „Land und Forstwirtschaftliche Zeitung" — powinno być donoszenie władzom nadzorczym o zaniedbaniach, złej gospodarce rolników, jak i przewinieniach, jakie popełniają ze szkodą dla produkcyi rolniczej. Z kwestyą jednak podniesienia rolnictwa powinna być złączona także finansowa pomoc państwa, umożliwiająca poczynienie potrzebnych inwestycyi, dostarczenie kapitału obrotowego, potrzebnego do prowadzenia gospodarstw według planów i wskazówek, dawanych przez nadzorcze władze rolnicze, względnie powstać mające specyalnie dla wprowadzenia przymusu produkcyi Izby rolnicze.

Stanowcze zarządzenia państwowych organów nadzorczych rozciągnąć należy celem zwalczania zachwaszczenia pól i szkodników roślinnych, których niszczycielska praca przynosi w zbiorach rocznie milionowe straty. Ci rolnicy, których pola, łąki i pastwiska są wolne od zachwaszczenia, powinni otrzymywać premie i odznaczenia, jak niemniej za wyniszczenie pasożytów roślinnych.

Inne specyalne działy rozwoju produkcyi rolniczej i współudziału nadzoru państwa tworzą kwestye racyonalnego nawożenia pól, łąk i pastwisk, nadzór nad stosownem umieszczeniem i konstrukcyą gnojowni, aby uchronić obornik od marnowania się azotu, którego utrata przez nieumiejętne obchodzenie się z obornikiem, jak twierdzi Dr C. H. Zitzen z M. Gladbach, wynosi w Niemczech 600 milionów marek rocznie, co równa się utracie wartości spotrzebowanych w Niemczech zapasów wszystkich nawozów sztucznych.

Omawia się specyalnie kwestyę nadzoru nad starannem przygotowaniem uprawy do siewu, doboru ziarna, od którego jakości zależnym jest zbiór. Dla uzyskania potrzebnych zapasów zbóż do siewu, nasion, traw i t. p. koniecznem będzie stworzenie specyalnych zakładów hodowli ziarna do siewu, premiowanie hodowców, zwalnianie premiowanego ziarna od opłat w transportach kolejowych i t. p.

Kwestya podniesienia produkcyi rolniczej i nadzoru państwa wywoła obszerną bardzo i interesującą dyskusyę, obejmując wszelkie działy rolnictwa, narzuca rolnikowi współudział we wszelkich zakładach przetworów rolnych, gałęziach pomocniczych dla rolnictwa, uzupełniających prace rolnika i podnoszących rentowność ziemi i bogactwo narodowe.

Mamy nadzieję, że wzrost wartości ziemi, głód, który coraz srożej zaglądać zaczyna także i u nas, podnieci wysiłki nad podniesieniem kultury rolnej i że śladem Zachodu także i Polska podąży, aby przez wzmożenie produkcyi zwolnić się od obcej zależności.

R. W.

MAŁY FELIETON.

Peregrynacya 19.

Szanuję każdy gatunek ludzi, a już wprost lubię nudziarzy i głuptasów. Pierwszym zawdzięczam niejedną posilną drzemkę, drugim połowę radości życia. Otóż — jak powtarzam — lubię każdy gatunek dwunożny, z wyjątkiem bocianów, czyszczących świat z żab. Ich pesymizm bowiem jest maskowaną impertynencyą, która drażni mię bardziej, niż potomków Apisa czerwona chustka torreadorów. Słysząc ich, staram się zawsze zająć myśl czemkolwiek, byle nie wybuchnąć, co mi się jednak nie zawsze udaje.

Niedawno miałem tego przykład, tem przykrzejszy, że zdarzył mi się w towarzystwie, w którem się po raz pierwszy znalazłem. Była to elita mieściny, niewielkiej wprawdzie cyfrą mieszkańców, ale wielkiej ich jakością, że wymienię tylko aptekarza, poborcę podatków, geometrę ewidencyjnego, dwóch emerytów pocztowych i handlarza nierogacizną. Mnie zaproszono niby to przypadkiem, ale poufnie dano mi do zrozumienia, że o fiebym tego... no to „mandacik mości dobrodzieju w kieszeni, jak Boga kocham w kieszeni". Ja również niby to przypadkiem, miałem ze sobą małą bateryjkę strzelających korkami butelek, no bo gdyby coś..., niepodobna przecież pić sikoniam: kochajmy się!

Po omówieniu bolączek powiatu poruszono w sposób nadspodziewanie dyskretny kwestyę cnót i zalet, jakie powinien posiadać mąż, obdarzony zaufaniem obywateli. I wszystko skończyłoby się było naprawdę „splendid", gdyby nie odezwanie się młodego, świeżo w mieście osiadłego lekarza, który — jak mię później objaśniono — zaproszony jedynie „pro forma", nie poznał się na formach i ni stąd, ni z owąd zabrał głos.

Już pierwsze jego słowa: za pozwoleniem, panowie — miały w sobie coś z agresywności warchoła i radykała.

— Za pozwoleniem, panowie, pozwolicie i mnie dorzucić tu słówko od siebie. — Milczałem, gdy omawiano sprawy powiatu, ponieważ ich jeszcze nie znam. Ale co dotyczy zalet, które powinien posiadać „mąż obdarzony zaufaniem obywateli" — ostatnie słowa drgały ironią — to zaznaczyć muszę kategorycznie, że wymagam od niego bezwzględnie cnoty cywilnej odwagi.

Elita spojrzała po sobie znacząco, czem zachęcony mówca, począł wykład, na czem się odwaga cywilna zasadza, jak i gdzie należy ją stosować, kiedy wolno jej wdać się w kompromis, a kiedy powinna ponieść wszystkie konsekwencye, nie wyłączając męczeństwa i t. d., i t. d.

— Nie będzie to dla panów nowością — kończył — gdy powiem, że ta kardynalna cnota społeczna jest u nas tak dobrze, jak nieznaną. Ale kto nie ma odwagi cywilnej — a u nas „mężowie obdarzeni zaufaniem współobywateli" nie mają jej ani za grosz — kto jej nie ma, powtarzam, jest nietylko tchórzem, ale oszustem, gorzej nawet, bo głównej więzi społecznej, którą jest: odpowiedzialność za swe czyny, eskamoterem i zło-dzie-jem!!!

Tego było mi już nadto.

— Niemniejszym jest ten, co swe własne gniazdo kala! — huknąłem głosem silniejszym, niż zamierzałem. Pan nie może się u nas dopatrzeć cywilnej odwagi? pan, który — coprawda mętnie — łączysz ją z poczuciem odpowiedzialności? Wskaż mi pan naród na starym, czy nowym kontyngencie, który miałby jej więcej! Wskaż mi pan wśród Anglików, Niemców, a choćby nawet Hotentotów tylu, co u nas, ludzi, którzy nie tracą nigdy z pamięci, że komu Pan dał jeden talent, ten ma się sprawić z jednego, a kto ma ich siedm — z siedmiu. U nas wszyscy mają siedm talentów, wszyscy! Pokaż mi pan większą odwagę cywilną, jak codzienne u nas obejmowanie stanowisk wysoce odpowiedzialnych, jak to nie uchylanie się od żadnej pracy, choćby się kto na niej tyle znał, co tasiemiec na migdałach. A sprzedawczyki ojczystego zagonu, co panoszą się na stanowiskach publicznych? A te nieuki, pełniące funkcye proroków? Takich obywateli, takich mężów stanu mieszać z błotem, o takim narodzie mówić, że niema odwagi cywilnej, to wstyd i hańba, to jest bólów ból, to jest gangrena!

W tydzień później wyszedłem z urny 1457 głosami na 1456 głosujących. Lekarz bowiem oddał mi przed lokalem wyborczym pustą kartę i legitymacyę, a ja miałem cywilną odwagę dołączyć ją do swojej.

Odrowąż.

Czas odnowić przedpłatę!

Czeki i przekazy pieniężne potrzebują obecnie około dwóch tygodni na dojście od Prenumeratorów do administracyi naszego dziennika.

Wobec tego upraszamy o odnawianie przedpłaty zawczasu, aby uniknąć przerwy w dostarczaniu pisma.

KRONIKA.

ŚRODA 28 Augustyna	Wschód słońca o godz. 4·51 r. Zachód „ „ 6·43 w. Długość dnia godzin 13 m. 35.

Z miasta.

Z MIASTA. Ceny rosną jak na drożdżach. Kupcy pewnych kategoryj mają jedną tylko troskę, mianowicie zmienianie cen na te same towary, wystawione w oknach sklepowych, zależnie od konjunktury. Podobnie dzieje się i w zawodzie paskarskim. Wczoraj opowiadano mi dzieje wagonu słoniny, jaki się pojawił na gruncie krakowskim. Wagon ten wypłynął na pasek w hotelu Saskim i cena sprzedaży wynosiła 35 kor. za 1 kg. W godzinę potem targowano tę słoninę w kawiarni „Esplanade" po cenie 37 kor. przy pierwszym stoliku, w kwandrans przy trzecim po 40 kor., w pół godziny potem słonina ta przeszła do „Bisanza", gdzie doszła do ceny 45 koron. Wreszcie znalazł się taki naiwny, który dla siebie naprawdę chciał tę słoninę nabyć. Zaczął więc wypytywać się, gdzie ona jest. Odesłano go naprzód do „Bisanza", potem do „Esplanade", wreszcie do Saskiego i wtedy pokazało się... że tej słoniny wogóle w Krakowie niema. Istniała jedynie dla paska.

OCHRONA ZDROWOTNOŚCI. Magistrat wydał rozporządzeniem z dnia 14 sierpnia b. r. zarządzenie celem zapobieżenia, aby uczniowie powracający do szkół nie zawlekli chorób zakaźnych.

Z powodu zbliżających się wpisów szkolnych magistrat przypomina to rozporządzenie z zastrzeżeniem, że każdy uczeń i uczeni winni przy wpisie do szkoły publicznej, albo prywatnej wykazać, że w domu, w którym spędzali wakacye, nie było od 6 tygodni choroby zakaźnej. Uczniowie, którzy spędzili wakacye w Krakowie, nie potrzebują przedkładać takiego świadectwa, jeżeli w ich mieszkaniu nie było choroby zakaźnej od 6 tygodni. Ci zaś, w których mieszkaniu jest choroba zakaźna, mają zgłosić się przed wpisem do m. Urzędu zdrowia w Krakowie, ul. Poselska l. 2.

SPROSTOWANIE. Z Syndykatu rolniczego otrzymujemy następujące pismo: W kronice „Głosu Narodu" Nr 189 z dnia 27 sierpnia b. r. ukazała się wzmianka pod tytułem „Śledztwo w sprawie Centrali skórniczej", w której podano o aresztowaniu kierownika „Żeberki", funkcyonaryusza Syndykatu rolniczego. Upraszamy uprzejmie o łaskawe sprostowanie wymienionej wzmianki w tym kierunku, że aresztowany Żeberko ani nie jest, ani też nigdy nie był funkcyonaryuszem Syndykatu rolniczego.

Z SALI SĄDOWEJ. Rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczną się w dniu 2 września b. r. Dotąd rozpisano już rozprawy do 26 września, przeważnie o zbrodnię kradzieży. W dniu 2 września odbędzie się rozprawa o zbrodnię kradzieży przeciwko Janowi Włodarskiemu i tow. Przewodniczyć będzie radca Cz. Obtułowicz. W dniu 20 września stanie przed sądem przysięgłych Mirosław Prusza, oskarżony o fabrykacyę banknotów 1-koronowych w Dębnikach z dwoma wspólnikami.

BANDA PASKARZY. Policya krakowska aresztowała bandę paskarzy z Królestwa, do której należeli: Ruchla Sultanik, Jonasz Blatt, Izaak Ledermanne, Gerson Lobaj i Szloma Bakalarz. Paskarze ci wywozili od dłuższego czasu naftę i świecie na handel paskowy. Odebrano im również większą ilość rubli, którymi spekulowali.

MAŁOLETNI ZŁODZIEJE. Policya aresztowała dwóch piętnastoletnich chłopców: Piotra Bąka i Mieczysława Konika, którzy przez lufcik w dachu dostali się na strych domu l. 12 w Rynku głównym i skradli bieliznę, wartości 200 koron. Bieliznę tę sprzedali stróżce z ulicy Sławkowskiej l. 10, Helenie Golemie, którą również aresztowano, a bieliznę zwrócono właścicielkom.

OSZUSTKA. Między włościankami pod Krakowem uwija się oszustka, która, twierdząc, że mąż danej wieśniaczki jest w szpitalu wojskowym w Krakowie, ofiarowuje się zanieść mu przesyłkę, a otrzymawszy ją, kradnie. Jest to kobieta średniego wzrostu, brunetka, w górnej szczęce na prawdzie brakuje jej jednego zęba. Przedstawia się pod nazwiskiem Kogutkowa.

Z Polski i ze świata.

ORGANIZACYA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH. Rada Regencyjna wydała reskrypt o opiece nad archiwaliami, ustanawiający przy ministerstwie W. R. i oświecenia publicznego wydział archiwów państwowych. Wydział ten ma powierzoną opiekę techniczną i naukową nad archiwami, należącemi do instytucyj publicznych, gminnych i miejskich; dalej — ratowanie zabytków archiwalnych od zagłady i udzielanie pomocy technicznej i naukowej osobom prywatnym; wreszcie rewindykacyę zbiorów archiwalnych, stanowiących własność państwa polskiego. Na czele poszczególnych archiwów stoją dyrektorowie, mając do rozporządzenia personal, składający się z archiwistów, asystentów i praktykantów. Poza tem ustanowioną jest Rada archiwalna, której zadaniem jest rozpatrywanie regulaminów i programów wydawn., oraz pomoc ministerstwu przy rewindykacyi archiwaliów, należących do państwa polskiego.

POWRÓT LITERATÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą, że powrócili tam z Kijowa, po blizko czteroletniej rozłące ze stolicą, znani literaci: Józef Weyssenhof i Kornel Makuszyński. Do Lwowa zaś powrócił, po trzechletnim pobycie w Rosyi, redaktor Wojciech Dąbrowski.

FUNDACYA DLA INWALIDÓW WOJSKA POLSKIEGO. Zmarła niedawno ś. p. Tekla Strzyżowska zapisała dom przy ul. Kaliskiej w Piotrkowie na schronisko dla inwalidów wojska polskiego, oraz sierot po nich pozostałych, zastrzegając pierwszeństwo dla inwalidów-legionistów, niezdolnych do pracy, oraz ich sierot. Również na ten sam cel zapisała sumę 50.000 rb. w listach zastawnych. Dom ma służyć na pomieszczenie dla inwalidów, a kapitał ma być umieszczony w Banku rządowym polskim w Warszawie, jako kapitał wieczysty żelazny, od którego tylko kupony mogą być użyte na potrzeby schroniska.

NOWE SZKOŁY TECHNICZNE W WARSZAWIE. Polskie ministerstwo oświaty otwiera w Warszawie z początkiem nowego roku szkolnego dwie nowe średnie szkoły techniczne: budowlaną i drogową. Szkoła budowlana ma na celu przygotowanie zawodowe pomocniczych sił technicznych dla przemysłu budowlanego, oraz kształcenie przyszłych samodzielnych drobnych przedsiębiorców budowlanych. Szkoła drogowa ma na celu przygotowanie sił technicznych do budowy eksploatacyi dróg żelaznych, szos, robót wodnych, oraz służby technicznej miejskiej. Nauka w obu szkołach trwać będzie trzy lata.

PRZYWRÓCENI OJCZYŹNIE. Pod takim tytułem pisze „Ziemia Lubelska": Wśród licznych rzesz uchodźców, powracających do kraju po paroletniej tułaczce na obczyźnie, zauważyć się dają ludzie, którzy nigdy jeszcze w Polsce nie byli, znają ją tylko ze słyszenia, z tradycyj domowych, a jednak dążą do niej, parci tęsknotą ujrzenia miejsc, w których ojcowie ich i dziadowie światło dzienne ujrzeli. To potomkowie zesłańców z okresu naszych walk o wolność, potężnych zmagań z przemocą caratu, z gwałtem silniejszego. Przez czas długiego pobytu na obczyźnie, wielu z nich zapomniało ojczystego języka lub włada nim słabo, lecz nie zatracili pamięci o ziemi polskiej. Na pierwszą wieść, że zmartwychwstaje ona, że zrzuca pęta, ocknęły się drzemiące na dnie ich duszy wspomnienia, zakołatało im serce żywiej i porzucając wszystko, dostatki nieraz, dążą do matki-Polski, by dla niej żyć, dla niej pracować. Polska cała przyjmie ich z rozpostartemi ramionami, a serca wszystkich staną dla nich otworem.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą do „Gazety Porannej": Od pewnego czasu władze zarządziły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa w związku z zamachami terrorystów z bojówki. Odczuwają to w pierwszej linii osoby, starające się o audyencyę generał-gubernatora Beselera, do którego wstęp został utrudniony. Pałac Belwederski jest silnie strzeżony, a ogród Łazienkowski w godzinach, w których zwyczajnie przechadza się generał Beseler, jest zamknięty dla publiczności. Dnia 17 b. m. w rocznicę urodzin cesarza Karola wydano cały szereg specyalnych zarządzeń w związku z przejazdem ulicami miasta generał-gubernatora Beselera na uroczyste nabożeństwo. Patrole wojskowe zamknęły kilka ulic. Pojazd generała otaczało 6 cyklistów.

ECHA ROZRUCHÓW WE WSCHODNIEJ GALICYI. W tych dniach przed trybunałem sądu karnego we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom napadu na probostwo ruskie, na szkołę i dwór we wsi Wólce Mazowieckiej w powiecie rawskim. Wśród bab i wyrostków rozszerzyła się wieść, że paroch tamtejszy, Wolecki, wraz z Polakami zaprzedał lud pańszczyźnie. Plotka ta oparta była na rozporządzeniu, jakie przyszło do gminy, aby wieśniacy po ukończeniu robót na swojem polu, byli zmuszani do pracy na obszarach dworskich, a te właśnie ksiądz ruski w porze Wielkiej Nocy rozdawał między lud obrazki z Chrystusem na Golgocie, komentowano to po wsi, że „pany" z księdzem rozdają cyrograf pańszczyźniany". W samą Wielkanoc tłum bab i chłopców napadł na probostwo, a gdy ksiądz, widząc niebezpieczeństwo, uciekł, baby pobiły dotkliwie popadyę i jej córki i splądrowały doszczętnie mieszkania. Następnie tłum pociągnął pod szkołę, zniszczył doszczętnie mieszkanie nauczyciela, a wreszcie zdemolował karczmę. Epilog tej awantury rozegrał się ostatecznie w czterodniowej rozprawie sądowej, w której, jako oskarżeni, stanęli chłopcy, liczący około 17 lat, baby i dziewczęta. Sąd, po przesłuchaniu szeregu świadków, skazał wszystkich oskarżonych na karę więzienia 2 miesięcy do 1 roku.

STAN ZBIORÓW NA POKUCIU. „Gazeta Kołomyjska" donosi: Długotrwałe deszcze spowodowały i na Pokuciu częściową klęskę nieurodzaju. Zboże zięte zamokło, dojrzałe ziarno zrosło się, a jeśli do tego doda się posuchę w poprzednich miesiącach, która nie pozwoliła rozwinąć się zbożu, klęska nieurodzaju szczególniej co do zboża, zapowiada się poważnie. Należy jednak wystąpić przeciw rozszerzaniu przesadnych wieści o zupełnym nieurodzaju. Trzeba stwierdzić, że żyto i owies z małymi wyjątkami zwiezione, a inne zodnają, jako jęczmień i owies stoją dotąd nie zżęte i nie wykoszone, więc jest nadzieja, że część będzie można ocalić. Natomiast kapusta i ziemniaki pod wpływem ostatnich deszczów rozwinęły się i rozrosły, a kukurudza zapowiada się dobrze, o ile jej wczesne mrozy nie naszkodzą.

KOŚCIÓŁ NA UKRAINIE. Obradujący w Moskwie kongres przedłożył metropolicie moskiewskiemu projekt, według którego kościół na Ukrainie ma wprawdzie posiadać własnego metropolitę, lecz niema być autonomiczny. Naczelna władza kościoła ukraińskiego ma pozostać w ścisłym związku z patryarchatem wszechrosyjskim. Patryarcha zatwierdza metropolitę kijowskiego, dokonywa konsekracyi wybranych przez konsylium ukraińskie biskupów i zwołuje sobór kościelny na Ukrainie.

KAPLICA POLSKA NA WYSPIE BORNHOLM. W Aakirkeby, na wyspie Bornholm, należącej do Danii, gdzie dość dużo ludu naszego pracuje, stanął kościółek przeznaczony dla wychodźców polskich. Zasługą to głównie duszpasterza bornholmskich Polaków, ks. Antoniego Zoetmuldera. Kapłan ten, zakonnik-Dominikanin, rodem z Holandyi, zajął się rozproszonymi na wyspie całej Polakami i ze składek zbudował im kaplicę. Dnia 7 lipca odbyło się poświęcenie domu Bożego, na uroczystość stawili się licznie robotnicy polscy, dziękując Bogu, wśród łez wdzięczności, za dobrodziejstwo posiadania swego kościółka na obcej ziemi.

ORZEŁ TATRZAŃSKI NAD WIEDNIEM. „Reichspost" donosi: W sobotę popołudniu przeleciał nad Wiedniem potężny orzeł, który prawdopodobnie zabłąkał się w obszarze tatrzańskim i naraz złożył wizytę Wiedniowi w sam dzień urodzin cesarza Karola, kierując się następnie ku Alpom. Orzeł leciał niezbyt wysoko, tak, iż można było szerokość rozłożonych skrzydeł obliczyć każde na jeden metr. Głośny łopot skrzydeł królewskiego ptaka zwrócił — jak pisze „Reichspost" nietylko uwagę przechodniów, ale także innego ptactwa, które, widząc, iż w powietrzu wisi niebezpieczeństwo, zataczało w miejscu trwożliwe koła.

NIEDORZECZNE POGŁOSKI O CARZE. Wychodzące na terytoryum Ukrainy dzienniki monarchiczne kolportują uporczywie pogłoski, że car Mikołaj żyje, że znajduje się gdzieś w bezpiecznem miejscu, że bolszewicy zamiast niego, rozstrzelali kogoś innego i t. p. Plotka ta, mimo jej niedorzeczności, znajduje wiarę, zwłaszcza wśród ciemnej ludności wiejskiej. Świeżo z nową plotką tego rodzaju wystąpiła wychodząca w Charkowie czarnosecinna „Russkaja Żizń", która pisze: „Niedawno w jednem z miast nadwołżańskich odbyło się zebranie działaczy społecznych. Jeden z członków zjazdu, przybyły z Irbitu, zakomunikował, że car Mikołaj II wyjechał z całą rodziną z Rosyi i znajduje się obecnie w jednem z państw neutralnych. Carowi na nowem miejscu pobytu jeden z posłów do Dumy złożył sprawozdanie o obecnem położeniu w Rosyi, na Syberyi i Ukrainie".

TRZYDZIEŚCI TYSIĘCY UWIĘZIONYCH. Z Petersburga donoszą do „Daily Mail": W ostatnich dniach uwięziono w Petersburgu 30 tysięcy podejrzanych o popieranie kontrrewolucyi. Między uwięzionymi znajdują się oficerowie dawnej armii, tudzież członkowie stronnictw obywatelskich.

WYDALANIE GALICYAN Z BUDAPESZTU. Jak wiadomo, zarząd Budapesztu poczynił kroki, celem pozbycia się z Budapesztu uchodźców galicyjskich, którzy, pomimo nakazu, nie wyjechali i w dodatku trudnią się paskarstwem. Na skutek umowy z rządem, uchodźcy galicyjscy opuścić mieli Budapeszt w trzech partyach. Policya dowiedziała się w ostatnich dniach, że wielu uchodźców galicyjskich nie zastosowało się do tego nakazu i dalej przebywają w Budapeszcie, wyprowadzili się do miejscowości, położonych pod Budapesztem i do letnisk, skąd dalej trudnią się paskarstwem. Dyrektor policyi zarządził, ażeby wytropić bawiących w Budapeszcie uchodźców galicyjskich i wytransportować ich szupasem. Wczoraj odbyła się pierwsza nagonka, podczas której wytropiono 17 uchodźców, których natychmiast wytransportowano z Budapesztu do ich miejsc przynależności. Przeciw innym 50 wdrożono dochodzenia karne o handel pokątny. — Są to prawie sami żydzi.

SŁONECZNIK ZAMIAST CHLEBA. W Moskwie wydano rozporządzenie, aby, wobec panującego braku mąki, ludność dostawała zamiast chleba ćwierć funta ziarn słonecznikowych dziennie.

KOBIETY W SŁUŻBIE POLICYJNEJ. Za przykładem Stanów Zjednoczonych Ameryki, które w wielu miastach zaprowadziły służbę policyantek miejskich, przystępują także Niemcy do zorganizowania kobiecej służby bezpieczeństwa. Policyantki mają przedewszystkiem obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem dzieci na ulicach, zaprowadzić do domu zabłąkane dziecko lub umieścić je w miejskiej ochronce, dopóki nie zgłoszą się po nie, a wreszcie powinny czuwać nad tem, aby nie działy się rzeczy nieprzyzwoite na ulicy. Zdarza się bowiem teraz coraz częściej, że po ulicach Berlina uwijają się handlarze żywym towarem, zaczepiają nieletnie dziewczęta. Podobno istnieje na kilku placach giełda tych agentów. Policyantki będą również pełniły służbę na dworcach kolei i obok przystanków miejskiej kolei elektrycznej.

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY SZKOLNE. Dyrekcya szkoły XXVIII wyd. żeń. im. Z. Krasińskiego prosi o zaznaczenie, że obok wpisów do oddziału kl. I pospolitej dla dzieci umysłowo słabiej rozwiniętych, przyjmuje także wpisy do kl. I dzieci umysłowo dobrze rozwiniętych.

EGZAMINA WSTĘPNE I PRYWATNE do gimnazyum żeńskiego im. Dr Józefa i Dr Maryi Lewickich (ul. Franciszkańska 3) oddziałów realnych i klasycznych z prawem publiczności, odbędą się 11 września b. r. Wpisy do 9 września. Nauka rozpoczyna się 10 września o godzinie 8 rano. Przy zakładzie pensyonat i szkoła ludowa dla chłopców i dziewcząt.

WPISY uczennic do gimnazyum żeńskiego im. król. Jadwigi (w Pałacu Spiskim, Rynek Główny l. 34) odbywać się będą 30 i 31 sierpnia, 1 i 2 września od godz. 11—1 przedpołudniem. Egzamin wstępny do I klasy wyznaczony jest na dzień 4 września o godz. 3 popoł. Rok szkolny rozpocznie się 4 września uroczystem nabożeństwem.

WPISY na kursa seminaryum nauczycielskiego męskiego i do szkoły ćwiczeń odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia od godz. 9 do 12 z rana, zaś egzamina poprawcze i wstępne w dniach 2 i 3 września między godz. 8 a 12 przed południem, tudzież między 3 a 6 po południu.

WPISY do 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki (ul. św. Sebastyana 16, II p., front) odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. od godz. 9 do 12.

NEKROLOGIA.

Dnia 26 b. m. zmarła w Dębnikach Marya z hr. Łosiów bar. Hagen, autorka kilku zbiorów nowel, które, ogłaszane przed laty 30 w czasopismach krajowych, a następnie w książkowem wydaniu, zdobyły bardzo pochlebne uznanie krytyki. S. p. Marya Hagen była siostrą znanego pisarza Wincentego hr. Łosia.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego. Środa: „Halka". (Mokrzycka).

Z naszych zdrojowisk.

Rabka, dnia 20 sierpnia.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Po trzech dniach wspaniałej pogody mamy nowe deszcze, które, o ile potrwają dłużej, przyniosą klęskę, jakiej dotychczas nieznała jeszcze ludność całego myślenickiego powiatu. W sobotę wieczorem przeciągnęła bokami burza z piorunami, omijając Rabkę, nie oszczędziła jednak okolicznych wsi. W Skomielnej zabił piorun dziewczę, a słoty utrudniały w całej okolicy zebranie zrośniętego zboża, którego kłosy zielenią się świeżemi kiełkami. Przegniła wyługowana słoma wobec braku paszy nie da możności utrzymania nawet tej resztki bydła, która pozostanie po rekwizycyach, jakie się odbywają tu [illegible] co dwa tygodnie.

Tak w Zakładzie kąpielowym, jak niemniej we wszystkich willach i chałupach wiejskich w Rabce i okolicy roi się wprost od letników, w czem 95% tworzą żydzi, co zmieniło zupełnie dotychczasowy wygląd tej pięknej góra-

skiej okolicy. Zgiełk na stacyach okolicznych i w Rabce przypomina oryginalne obrazki, jakie widuje się w okolicach Bełza i Czortkowa w czasie przejazdu rabina cudotwórcy, bo wszędzie wprost roi się od żydów i to typów, jakie się widywało dawniej tylko we wschodnich kresach kraju. Odbywają się sceny żenujące wprost inteligencyę żydowską, która rojniej, jak zwykle, zawitała także w te strony.

Do niemiłych gości, działających także odstraszająco na letników, należy epidemia czerwonki, ciągnąca od strony Osielca i Jordanowa, jak niemniej zapalenie egipskie, które zagnieździwszy się, nieprędko da się wyplenić, więc spodziewać się należy, że władze sanitarne zaopiekują się tą częścią powiatu, która stać się może rozsadnikiem epidemii, udzielając się masom letników, których odpływ główny nastąpi z końcem miesiąca. Objaw zażydzenia zupełnego wszystkich niemal galicyjskich miejscowości kąpielowych przy równoczesnych ich zaniedbaniach, spowodowanych wojną, smutne może przynieść dla nich następstwa po wojnie, powodując odpływ lepszej klienteli do obcych zdrojowisk.

Wysuwa się wprost na pierwszy plan kwestya odbudowy zniszczonych zdrojowisk, tak z powodu bezpośrednich jak i pośrednich następstw wojny, czem powinna się zająć C. O. G., a o co energicznie domagać się powinna reprezentacya kraju. Nadmienić należy, że obowiązkiem państwa ze względów zdrowotnych jest roztoczenie opieki nad zdrojowiskami, co spełnia ono troskliwie jeżeli chodzi o zdroje niemieckie lub czeskie, więc spodziewać się należy, że nie świadcząc dotychczas zupełnie na cele galicyjskich zdrojów, pokryje ono przynajmniej szkody, jakie spowodowała wojna przez udzielenie poważnych subwencyi na konieczne inwestycye.

Załatwioną musi być także piekąca kwestya komunikacyi, zniesienie tortur złączonych z uciążliwą podróżą do Zakopanego, Rabki, Krynicy i Szczawnicy. Zdrojowiska te, jak słyszymy, domagać się będą jak najszybszego przeprowadzenia trasy kolejowej ze Swoszowic do Myślenic, Lubienia i Mszany, która skróci także znacznie drogę, więc należy się domagać, aby uwzględniono to w planach gospodarki przejściowej i przeprowadzono pierwszy najlepszy projekt trasy zaraz gdy tylko stosunki gospodarcze na to pozwolą. Kwestyą niezbędną jest także przebudowa dworców w Rabce, gdyż obecna mała ta stacyjka urąga zupełnie potrzebom obecnym i wymogom rozwoju tego zdrojowiska, które ze względu na swe bezcenne właściwości lecznicze, przepiękne położenie i wszelkie warunki, jakie posiada, postawić należy na stopie europejskiej, a jak słyszymy, w tym kierunku poczynione są już starania.

Niech więc wysiłki nad odbudową kraju nie pomijają zniszczeń pośrednich i bezpośrednich, jakie dokonała wojna.

Nauka, literatura, sztuka.

WOJCIECH DREWNIAK. „Śmierć zdrajcy“, poemat dramatyczny z przedmową Kazimierza Przerwy Tetmajera i wiersze ulotne. Nakładem Konrada Górki, Kraków, 1918.

P. Drewniak należy do rzędu młodych pisarzy, których wydała wojna. Z przedmowy Kazimierza Tetmajera dowiadujemy się, że autor, syn włościański, prawnik, wzięty do wojska, walczył pod Gorajem, Krasnostawem i pod Lublinem, gdzie z odciętymi czterema palcami prawej ręki dostał się do niewoli rosyjskiej, w której przebył 33 miesiące. W r. 1917 wymieniony jako jeniec, wrócił do Galicyi. Tutaj też napisał swój poemat, oparty na opowiadaniu powstańca-sybiraka z r. 1863. „Śmierć zdrajcy“ jest wzorowaną na trzeciej części „Dziadów“. Zdrajca kraju, skatowany wizyami, przypominającemi mu jego zbrodnię, przez własną matkę przeklęty, umiera w męce potępienia. Gorące uczucie patryotyczne podyktowało autorowi ten poemat fantastyczny i „ultraromantyczny“, jak nazywa go twórca „Skalnego Podhala“, poemat pełen widm, larw i zjaw straszliwych. Pod względem formy tak „Śmierć zdrajcy“ jak i wiersze pomieszczone w tomiku, nie stoją jeszcze na wyższym poziomie wymagań, mają jednak zaletę szczerości, prostoty i bezpośredniości. **E. Z.**

„ZIEMIANINA“, miesięcznika, wychodzącego w Warszawie, jako organ Związku ziemian, pod redakcyą Józefa Janoty Bzowskiego, wyszedł zeszyt lipcowy i zawiera artykuły następujące: Do tych, co ziemię polską w obce ręce oddają. J. Kowerski — Dwa bilanse. O. Łagiewski — Współdzielczość w rolnictwie (dokończenie). L. Pączewski — Odbudowa przemysłu i handlu wiejskiego w Galicyi. J. Chrzanowski — W sprawie orki motorowej. Treści zeszytu dopełniają działy: Ze Związku ziemian. Z prac Rady Stanu. Z towarzystw i instytucyi rolniczych i pokrewnych. Z postępu rolniczego. Z praktyki rolniczej. Drobne porady. Wieści z prowincyi. Różne wiadomości. Przegląd piśmiennictwa. Z rynków zbożowych i produktowych. Z rynku pieniężnego. Członkowie Związku ziemian.

Ofenzywa w Albanii.

Wiedeń, dnia 28 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 27 sierpnia:

Na wielu miejscach frontu włoskiego walki artyleryi i utarczki patrolowe. Bozen i Gries stały się znowu celem nieprzyjacielskich ataków lotniczych, które jednak nie wyrządziły szkody.

Na albańskim teatrze wojny zwycięskie nasze wojska ścigając pobitego nieprzyjaciela, zdobyły teren na południe od Baratu i Fieri. Także po obu stronach doliny Domorica (dopływ górnego Devoli), gdzie francuskie oddziały stawiały zacięty opór, zdobyto nieprzyjacielskie pozycye i zmuszono nieprzyjaciela do odwrotu.

Szef sztabu generalnego.

Dalszy odwrót Niemców.

Berlin, dnia 28 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 27 sierpnia:

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta i generała pułkown. Boehma. **Za dnia ciężkie walki między Scarpą a Sommą. Na wschód od Arras atakował nieprzyjaciel po obu stronach Scarpy. Na północ od rzeki pokładły się jego ataki w naszym ogniu przed naszą linią bojową, odgiętą w tył ku Roeux. Na południe od Scarpy nasze przednie wojska na rozkaz ustąpiły na wzgórze Monchy przed nieprzyjacielskimi atakami, wspomaganymi wielu czołgami i silną piechotą. Na tej pozycyi przyjął nieprzyjaciela ogień przygotowanej już tam do obrony piechoty i artyleryi. Po zaciętej walce przedarł się nieprzyjaciel przez Monchy-Guemappe naprzód. Nasz kontratak odrzucił go na krawędzie wschodnie tych miejscowości. Kilkakrotne ataki na Cherny załamały się przed tą miejscowością. Posługując się wielu czołgami kontynuował nieprzyjaciel ataki po obu stronach Bapaume. Na północ od Bapaume ogniskami walki były wzgórza położone na południowy wschód od Mory i Beugnatre. Po kilkakrotnych daremnych atakach nieprzyjaciel pod wieczór usadowił się na wzgórzu Mory. Beugnatre po długiej walce pozostało w naszem ręku. Na południowy zachód od Bapaume usadowił się nieprzyjaciel w Thilloy i w Martinpuich. Zresztą nieprzyjacielskie ataki, powtarzane tu na szerokim froncie aż do późnego wieczora, załamywały się krwawo. W ich skutecznem odpieraniu miały równy udział wojska pruskie, bawarskie i saskie. Przed naszemi liniami i poza niemi leżą zniszczone czołgi nieprzyjacielskie. Porucznik Spielhoff swojem działem samochodowem zniszczył cztery czołgi. Na południe od Martinpuich wtargnął nieprzyjaciel przez Bazentin do Montauban. Kontratakiem wyparliśmy go z Montauban. Także na południe od Montauban rozbiły się nieprzyjacielskie ataki. Nasza linia przebiega teraz na zachód od Fiere, na zachód od Longueval ku Maricourt. Między Sommą a Oisą budziła się działalność bojowa tylko po obu stronach Avry. Przy lokalnych atakach francuskich pozostało Fresnoïs i St. Marc w rękach nieprzyjaciela. Na północ od Aisny przy wypadzie na zachód od Chavigny wzięliśmy 100 jeńców. Nieprzyjacielskie ataki tu i na północ od Pasly załamały się wśród strat.**

Nadporucznik Loerzer, porucznik Koennecke i porucznik Bolle osiągnęli 31-sze zwycięstwo, porucznik Thuy 26, 27 i 28, porucznik Laumann 22, nadporucznik Greim 21, a porucznik Blume 20 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy jen. kwat. Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo wieczór. Punkt ciężkości dzisiejszych prób angielskich i kanadyjskich przełamania frontu leżał na południe od Scarpy. Cios po obu stronach drogi Arras—Cambrai pochwycony został w naszych stanowiskach. Po obu stronach Bapaume i na północ od Sommy siła nieprzyjacielskich ataków nie była tak wielka, jak w dniach poprzednich. Nieprzyjaciela wszędzie odparto.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. B. kor. Francuski biuletyn 26 b. m. wieczór: Po obu stronach Avry dokonaliśmy dwuch lokalnych przedsięwzięć, które nam umożliwiły, mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela zająć Fresnoïs, Le Roye i St. Mard. Liczba wziętych jeńców przekracza 600. W Wogezach odparliśmy kilka prób wywiadowczych nieprzyjaciela.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Londyn. B. kor. Biuletyn z 26 wieczór: O 3 rano Kanadyjczycy, Szkoci i Londyńczycy zaatakowali Niemców po obu stronach Scarpy od Croisilles aż w pobliże Gravelle. Na brzegu południowym Kanadyjczycy przekroczyli pierwsze linie obronne nieprzyjaciela i wzięli Grange Hill. Mimo deszczu i wiatru dotarli do Wancourt i Monchy le Preux, zajęli obie miejscowości i wysunęli się poza nie. Na północ od Scarpy Szkoci obsadzili pierwsze linie obronne niemieckie i dotarli do okolicy Roeux, zajęli fabryki chemiczne, leżące na północ stamtąd. Szkoci i Londyńczycy obsadzili całe wzgórze między Croisille a Hamel i wzięli wielu jeńców. Na południu dalej posuwaliśmy się naprzód po obu stronach Sommy. Australczycy zajęli Cappy i poczynili postępy na wschód stamtąd. Na północ od Sommy obsadzili Suzanne. Dalej na północ Anglicy posunęli się naprzód w kierunku Montauban. Walijczycy zajęli Bazentin Le Grand. Wszędzie nacisk nasz trwa dalej, a linia w pewnych odcinkach posunęła się naprzód.

POŁOŻENIE WOJENNE.

Walki na zachodzie zaczynają rozszerzać się coraz bardziej ku północnej części frontu. Terenem dzisiejszych ataków była przestrzeń na wschód od Arras, oraz na zachód od Bapaume. Anglicy i Kanadyjczycy próbowali tu przełamania frontu. Wedle komunikatu niemieckiego Niemcy na tym odcinku, uprzedzając atak angielski, wykonali lokalny odwrót, przesuwając linię obronną o około dwa klm. na wschód. Z linii tej zostali jednak wyparci, tak, że na przestrzeni od Scarpy do Croisilles walki toczą się obecnie już na linii Zygfryda. O ileby tutaj Anglikom udało się naprzód posunąć, przeszliby już poza najdalszą dotychczasową linię odwrotu Niemców.

Ponadto posuwanie się Anglików na wschód od Arras zaczyna zagrażać frontowi niemieckiemu na zachód od Lille. Wygięcie frontu niemieckiego zaczyna się tutaj robić większe, co będzie musiało wpłynąć i na strategiczne jego ukształtowanie. Charakterystycznem jest, iż obecne walki nad Scarpą i Sommą mają charakter walk ruchowych. Montauban zostało zdobyte przez Anglików atakiem, skierowanym z północy na południe.

Na froncie włoskim panuje zupełny spokój, natomiast w Albanii oddziały generała Pflanzer Baltina usiłują koalicyi odebrać obszary, zdobyte podczas ich ostatniej ofenzywy na tym froncie.

PRZEGRUPOWANIE WOJSK KOALICYI.

Wiedeń. (Telefonem). Z Bazylei donoszą o nowem ugrupowaniu wojsk francuskich i amerykańskich na froncie zachodnim. — Wielkie oddziały wojsk amerykańskich odeszły na front Wogezów.

PRZED NOWYM ROKIEM?

Wiedeń. (Telefonem). Pisma szwajcarskie podają za „Tempsem“ słowa wypowiedziane w piątek przez Clemenceau przed odjazdem na front, mianowicie, że w o j n a s k o ń c z y s i ę p r z e d N o w y m R o k i e m. „Daily News“ konstatuje, że obecnie jest odpowiednia chwila, aby mocarstwa neutralne ofiarowały swe pośrednictwo.

Powstanie pod Petersburgiem.

Petersburg. B. kor. Aj. Pet. Wieczór 15 b. m. w powiecie petersburskim w y b u c h ł o zbrojne p o w s t a n i e pod komendą oficerów białej gwardyi. Zrazu udało się powstańcom obsadzić kilka stacyi i na pewien czas przerwać połączenie między Jamburgiem a Gatczyną. Szybko wydano zarządzenia przeciw powstańcom. Oddział, który przyszedł z Jamburga, obsadził po walce stacyę Kołoskowice. Biała gwardya oszańcowała się w lesie Wołotowo i stamtąd próbowała nawiązać rokowania. Nasz oddział rozbroił kontrrewolucyonistów.

PRZECIW KONTRREWOLUCYI.

Wołogda. B. kor. Ag. Pet. Komitet dla tłumienia kontrrewolucyi wydał szereg zarządzeń przeciw kontrrewolucyonistom. U w i ę z i o n o wszystkich b i a ł y c h g w a r d z i s t ó w, spisano rejestr wszystkich oficerów, a podejrzanych z nich uwięziono.

Walki na Syberyi.

Amsterdam. B. kor. Sprawozdawca „Timesa“ donosi z Charbina, że działalność bojowa na froncie Ussuri w poniedziałek wzmogła się znacznie. Oba fronty sił uzbrojonych koalicyi zostały zaatakowane. Kozacy stracili 4 działa i stu ludzi. Wojska czeskie, angielskie i francuskie zawikłane zostały w walkę. Później nadeszły i wojska japońskie. Ogólne straty wynosiły 300 zabitych i rannych. Linię frontu cofnięto o 6 mil. Wojska japońskie szybko nadchodzą na teren bojowy. Zapewne jakich 4.000 ludzi mniej więcej sto mil na północ od Władywostoku wysadzonych będzie na ląd i wysłanych ku Grodekowi, aby obsadzić linię kolejową sybirską po obu stronach i odciąć połączenie między Władywostokiem a Charbinem. Jak ciężka jest sytuacya, to wynika z faktu, że pewna część wojsk czeskich została wycofana, by obsadzić kolej między Nikolskiem na północ od Władywostoku a Grodkowem.

MOBILIZACYA W OMSKU.

Moskwa. B. kor. Rząd w Omsku zarządził mobilizacyę roczników 1888 do 89.

KOALICYA WSPIERA SYBERYĘ.

Moskwa. B. kor. Jak dzienniki donoszą, koalicya pożyczyła rządowi sybirskiemu znowu 100 milionów rubli.

FAŁSZE AMERYKAŃSKIE.

Moskwa. B. kor. Ag. Pet. W depeszy iskrowej do wszystkich dementuje Trocki kłamstwo amerykańskie, że sowiety zamierzają uzbroić wszystkich jeńców niemieckich i austro-węgierskich do walki z Czecho-Słowakami.

Półoficyalna nota Hiszpanii.

Madryt. B. kor. (Spóźniona). Przedstawiciel c. k. Biura korespondencyjnego. Po radzie ministrów, zwołanej w St. Sebastian ukazała się półoficyalna nota, wskazująca, że wskutek wojny łodziami podwodnemi już 20% h a n d l o w e j m a r y n a r k i hiszpańskiej zostało z a t o p i o n e, a s t u marynarzy hiszpańskich s t r a c i ł o ż y c i e. Ze względu na to rząd dla utrzymania zaopatrzenia kraju i zapewnienia należytej tonaży wyda zarządzenia odpowiednie w ramach neutralności. Uchwalono zwrócić się w sposób przyjazny do rządu niemieckiego z zawiadomieniem, że zatopienie jeszcze j e d n e g o statku hiszpańskiego zmusiłoby rząd hiszpański u z u p e ł n i ć b r a k u j ą c e o k r ę t y o k r ę t a m i n i e m i e c k i m i, stojącymi w portach hiszpańskich. Zarządzenie to nie byłoby k o n f i s k a t ą okrętów, tylko zarządzeniem p r z e m i j a j ą c e m, aż przy zawarciu pokoju sprawa zostałaby uregulowana. Uchwała ta — powiedziano w nocie — nie zmienia w niczem zamiaru rządu utrzymania ścisłej neutralności.

NIEMCY USTĘPUJĄ.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit“ dowiaduje się drogą pośrednią, że rząd niemiecki z g o d z i ł s i ę na wszystkie warunki noty hiszpańskiej. — Przyjęto także w zasadzie punkt, pozwalający Hiszpanii na z a b r a n i e w s z y s t k i c h o k r ę t ó w n i e m i e c k i c h, stojących w jej portach, jako odszkodowanie za zniszczone okręty przez łodzie podwodne.

Wspólne narady w sprawie polskiej

Wiedeń. (Telefonem). W sprawie polskiej donosi „N. fr. Presse“, że konferencye rozpoczęte przez ks. Radziwiłła nadały sprawie polskiej charakter b a r d z o a k t u a l n y. Wstępne rokowania należy uważać za ukończone. Następnym krokiem będą już n a r a d y w s p ó l n e Austryi, Niemiec i Polski. Konferencye te odbędą się w W i e d n i u, lecz termin ich nie został dotąd ustalony, chociaż nie jest zbyt odległy.

Kiedy się zbiorą delegacye?

Wiedeń. (Telefonem). Pogłoski jakoby we wrześniu miały się zebrać delegacye, znalazły zaprzeczenie na łamach „N. fr. Presse“, która twierdzi, że na p i e r w s z y m p l a n i e stoi zwołanie Izby p o s ł ó w, względnie komisyi finansowej. Sesya delegacyi może być zwołana tylko z inicyatywy min. Buriana, a o tej inicyatywie na razie nic nie słychać. „N. fr. Presse“ podkreśla, iż w obradach delegacyi nastąpiła niezwykle długa przerwa, lecz powodem jest tażsama przeszkoda, co i przedtem, mianowicie n i e w y j a ś n i o n a dotychczas sprawa w i ę k s z o ś c i w Izbie posłów.

Jedno z pism węgierskich donosi, że termin sesyi delegacyi nie został jeszcze ustalony, ale w jesieni delegacye na pewno zostaną zwołane. Plan odbycia takiej sesyi znajdzie jak najsilniejsze poparcie obu rządów.

O uruchomienie parlamentu.

Wiedeń. (Telefonem). Premier H u s s a r e k rozpoczął dzisiaj rokowania z przedstawicielami stronnictw w Izbie celem przygotowania sesyi Izby. O godz. 9 rano zjawił się u premiera prezes chrześć. społ. prałat H a u s e r, zaś o godz. 11 prezes Związku nar. niem. pos. W a l d n e r. Także prezes Izby Dr G r o s s, który dzisiaj przybył do Wiednia, odbył konferencyę z Dr. Hussarkiem. Niektóre dzienniki donoszą o tej konferencyi, że prezes Izby informował się tylko o sytuacyi politycznej, ale jest wykluczonem, aby Dr Gross w najbliższym czasie zamierzał zwołać plenum Izby, względnie konferencye przewodniczących klubów. Nie uważa bowiem, aby było koniecznem zwoływać taką konferencyę. Wbrew temu doniesieniu okazało się, że Dr Gross jest gotów na życzenie premiera taką konferencyę zwołać.

Dzisiejsze rokowania premiera zmierzają do tego, aby umożliwić o b r a d y k o m i s y i f i n a n s o w e j. Min. skarbu Wimmer chce ponadto zaś znieść się z przywódcami stronnictw parlamentarnych, aby im wskazać na szkodliwość dalszego ociągania się Izby z załatwieniem koniecznych przedłożeń podatkowych. Aby nie komplikować sprawy, minister nie będzie łączył przedłożeń dawniej wniesionych z obecnie opracowanemi.

Usunięcie ruskiego arcybiskupa Czerniowiec.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Ztg“ ogłasza, że cesarz u s u n ą ł metropolitę i arcybiskupa Czerniowiec Dra Włodzimierza R e p t ę z kierownictwa archidyecezyi i zamianował archimandrytę Ipolita V o r o b c h i e w i c i administratorem tej dyecezyi. Swego czasu, kiedy Bukowina cierpiała pod inwazyą rosyjską, metropolita wydał rozporządzenie do duchowieństwa, by m o d l i ł o s i ę o z d r o w i e c a r a i jego rodziny. Po oswobodzeniu Bukowiny stanowisko metropolity i konsystorza było niemożliwe do utrzymania. Podczas gdy obaj archimandryci prosili o spensyonowanie, arcybiskup nie widział się upoważnionym do ustąpienia i oddał rozstrzygnięcie swojej sprawy najwyższej decyzyi. Arcybiskup także po usunięciu z kierownictwa archidyecezyi zatrzyma godność arcybiskupa i pobierać będzie płacę. Zawiadomiono także, że cesarz uznaje jego zasługi około kościoła grecko-oryentalnego i poświęcenie, okazane dla ubogiej ludności Bukowiny. Nominacya r u m u ń s k i e g o archimandryty administratorem, którego zastępywać będzie jego kolega u k r a i ń s k i, jest dalszym krokiem do zainicyowania nowych rządów kościelnych na Ukrainie i stworzenie stalszych stosunków. Jego też zadaniem będzie utworzyć nowy konsystorz.

O przebudowę Austryi.

Wiedeń. (Telefonem). „Arb. Ztg“ ogłasza uchwały zjazdu soc. dem. krajów alpejskich. W uchwałach tych powtórzone zostały zasady socyalistyczne, proklamowane już kilkakrotnie z racyi takich zjazdów, między innymi została podana wytyczna linia dla p r z e k s z t a ł c e n i a A u s t r y i w narodowy państwo. Polega ona na u s u n i ę c i u g r a n i c k r a j ó w k o r o n n y c h, a utworzeniu n a r o d o w o j e d n o l i t y c h o k r ę g ó w, oraz wprowadzeniu d e m o k r a t y c z n e j administracyi gmin i okręgów.

Ministrowie w Galicyi.

Lwów. B. kor. „Gazeta Lwowska“ donosi: O 2 popołudniu osobnym pociągiem wyruszyli ministrowie z Krakowa do Bogumiłowic, w towarzystwie prezesa Koła Polskiego i pos. Matakiewicza i Tetmajera. Po przyjęciu deputacyi nastąpiło zwiedzanie samochodami gmin zniszczonych w powiecie. O 8 wieczór ministrowie samochodami przybyli do Tarnowa, a w nocy odjechali do Gorlic.

Wprost z dworca gorlickiego reprezentanci rządu udali się do gmachu Rady powiatowej, gdzie ich powitał krótko pos. Długosz, poczem nastąpiło zwiedzanie strasznie zniszczonego miasta. 90 proc. budynków w Gorlicach leży w gruzach. Po powrocie Długosz prosił o opiekę nad zniszczonem miastem i pozamiastem. Odpowiedział na to bardzo życzliwie minister Homan. Z kolei nastąpił objazd powiatu gorlickiego, między innemi zwiedzano Maryampol. W południe odbyło się śniadanie u państwa Długoszów.

Para cesarska w Dreźnie.

Reichenau. B. kor. Para monarsza ze świtą odjechała dziś do Drezna, aby złożyć wizytę królowi saskiemu. Wizyta ta była projektowana już w ubiegłym roku, kiedy para monarsza udawała się na dwór bawarski i wirtemberski, nie mogła jednak przyjść do skutku, gdyż król saski bawił wówczas poza granicami kraju.

Para monarsza zabawi w Dreźnie jeden dzień.

Drezno. B. kor. Cesarz wydał pismo odręczne, mianujące króla saskiego właścicielem pułku piechoty nr. 107, złożonego z Solnogrodczyków i Karyntczyków. Pułk ten brał udział w walkach na płaskowyżu Siedmiu Gór w czerwcu i lipcu b. r. i okrył się sławą.

Drezno. B. kor. Cesarstwo przybyli tu w południe; na dworcu powitali ich król Fryderyk August, ks. Jan Jerzy wraz z księżną, ministrowie, poseł saski w Wiedniu, Nostitz i naczelnicy władz państwowych i miejskich. Powitanie było bardzo serdeczne. Po przedstawieniu obu świt monarchowie udali się na Wienerplatz, gdzie ustawiona była kompania honorowa i generalicya. Po przejściu przed frontem monarchowie wsiedli do powozu galowego, który otoczony szwadronem gwardyi pojechał do zamku królewskiego. W zamku odbyło się przyjęcie. Po krótkim pobycie król z gośmi i świtą udał się do zamku Moritzburg, gdzie o g. 2 wydano obiad galowy na 60 nakryć. O 7 wieczór zamierzają cesarstwo udać się w podróż powrotną.

OGRANICZENIA DLA PAPIERU GAZET.

Wiedeń. B. kor. Jutro ukaże się rozporządzenie, które pozostawia na wrzesień także w mocy te same ograniczenia co do papieru rotacyjnego dla dzienników, jakie obowiązywały od stycznia do sierpnia 1918 roku włącznie.

UWOLNIENIE CAROWEJ.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Sztokholmu donoszą, że rząd sowietów aprobował propozycyę P a p i e s k a wypuszczenia na wolność carowej i czterech jej córek.

ARESZTOWANIE B. SZEFA POLICYI.

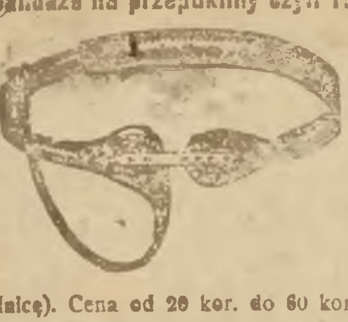
Bukareszt. B. kor. Sędzia śledczy zarządził uwięzienie byłego szefa policyi państwowej w Panaicescu, na podstawie materyału obciążającego, zebranego przez komisyę śledczą, prowadzącą sprawę przeciw byłym ministrom.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Ciężką stratą boleśnie dotknięci, tą drogą zasyłamy serdeczne słowa podzięki Wielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom władz rządowych i autonomicznych, oraz Szanownej Publiczności miasta Chrzanowa i Znajomym zamiejscowym, którzy wzięli udział w pogrzebie i nieśli nam wyrazy współczucia z powodu zgonu naszej Najdroższej Matki, A n n y z B r o [illegible]

Bandaże na przepukliny czyli ruptury albo bruch:



pępka, brzucha, uda i pachwiny oraz opadłej w dół dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Zamawiając, należy opisać jak wielka przepuklina, z której strony, wiek zajęcie i miarę nitką lub w centimetrach w koło ciała przez biodra (kłęby-miednicę). Cena od 20 kor. do 60 kor. lecz i wyżej.

Uniwersalne opaski na gumach dla pań i poniekąd dla panów na obwisłe brzuchy, na oberwanie się, na latającą nerkę, na opadnięcie żołądka, dla zaopatrzenia się po przebytej operacyi, na nieżyt kiszek i żołądka, na zaopatrzenie rozciągłych przepuklin brzucha ewentualnie i pępka, dla poprawienia figury, dla jazdy wierzchem i zdrowia, dla pań w czasie ciąży i jakoteż po połogu, w cierpieniach wewnętrznych spowodowanych połogami, w cierpieniach i opadaniu macicy itd. — Zamawiając, należy opisać dla jakiego celu, wiek, wzrost i podać miarę w pasie, wokoło przez brzuch i wokoło po pod brzuch. Cena od 60 kor. do 120 kor. lecz i wyżej.

Jedyną pomocą w wypadaniu macicy są bandaże systemu Prof. Dr Lavetana. — Zamawiając, należy podać: wiek, wzrost, ilość przebytych połogów, podać miarę w pasie (talii) i w koło przez brzuch. Cena od 80 kor. do 160 kor. lecz i wyżej.

Opatrunki gumowe do moczenia z rezerwoarami w czasie snu, chodu i podróży dla dzieci i dorosłych. Opatrunki z rezerwoarami przy nienaturalnym odchodzie stolca.

Prostotrzymacze czyli korektory ortopedyczne dla dzieci i dorosłych przeciw pochyleniu się trzymaniu, zgarbnieniu i wystercząjącym kościom łopatkowym. — Zamawiając, należy podać wiek, wzrost i miarę wokoło po pod ramiona i w pasie oraz opisać bliższe szczegóły. Cena od 60 kor. — Zamówienia uskutecznia natychmiast i wysyła pocztą za pobraniem

Wyrób rozmaitych bandaży 2187

M. L. Polaczek, Sambor 11. Galicya.

Towarzystwo Odbudowy

Spółka z ogr. por.

we Lwowie, ul. Akademicka 23,

I-sze piętro

wykonuje wszelkiego rodzaju budowle, przeprowadza ocenę szkód wojennych, wykonuje projekta i kosztorysy odbudowy przy użyciu pierwszorzędnych specyalistów techników pod odpowiedzialnością autoryzow. inżynierów cywilnych. 2189

Założone w roku 1914

KURSA MATURYCZNE

gimnazyalne i realne. 2367

1. Dwuletni i jednoroczny na 2 stopniach.
2. Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do VII. klasy gimnazyalnej lub realnej.

Karmelicka 56, II. p.

Zgłoszenia i informacye od godz. 12—1 i od 6—8.

BRAK OPAŁU

nie zagraża przezornej gospodyni,

która używa w kuchni patentowanego szybkowaru

SIMPLEX

gotując bez nafty i bez spirytusu, węglem drzewnym, trzaskami, podpałkami lub okruchami węgla kamiennego **z zadziwiającą oszczędnością paliwa.**

Węgiel kamienny starczy przy użyciu „Simplexu" 10 do 20 krotnie dłużej.

„Simplex" do nabycia w sklepach żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem.

Główny Skład: Kraków, Radziwiłłowska 23.

(Sprzedaje również znakomite patentowane podpałki)
Cenniki i prospekty darmo. 2114

WIECZORNY KURS MATURYCZNY

dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swe studya, otwiera się 1-go września. -- Wpisy: ulica Jabłonowskich l. 20, I. piętro, na lewo, w godzinach od 6—7½ wieczór. 2227

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 2167

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

STOLARZY

i pomocników stolarskich

do robót maszynowych przyjmie za dobrem wynagrodzeniem Fabryka maszyn rolniczych „ODLEW" 2471

w Krakowie (Grzegórzki, przedtem Peterseim)

KURSA MATURYCZNE Wolska 13, III.

jednoroczne i dwuletnie, pod kierunkiem profesorów szkół średnich, obejmuje przygotowanie do matury gimn. klas. i realnego, szkoły realnej i do matury seminaryjnej, jakoteż do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich. Nauka na kursie seminaryjnym rozpoczyna się dnia 2-go września. 2472

Wpisy codziennie między godz. 12—1 i 6—7 wieczór.

Hala licytacyjna ul. Bracka 6

podejmuje we wrześniu stałe licytacye i uprasza o nadsyłanie przedmiotów w godzinach biurowych od 10—1 i od 3 — 5.

Telefon 2408. 2454 **Zarząd.**



NAJŚWIEŻSZA NOWOŚĆ WOJENNA.

Witold Noskowski.

„LUDZIE I ARMATY"

z podróży na front belgijski.

Cena Koron 5. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracyi „GŁOSU NARODU".

Wysyłka pojedynczych egzemplarzy na prowincyę przez „Głos Narodu" po zgłoszeniu kartą pocztową odbywa się za pobraniem pocztowem, które wynosi K. 5·80 wraz z przesyłką poleconą.

W okupacyi austryackiej

ewentualnie w Galicyi blizko Krakowa poszukujemy **dworku** lub domu z ogrodem i kilkoma morgami pola. 2465

PIERWSZE GALICYJSKIE BIURO INFORMACYJNE

HIERONIM WEISS i Ska

w Krakowie, przy ulicy Smoleńsk l. 16.

KUPUJE

wszelkie nowe i używane **urządzenia maszynowe**

jakoteż pojedyncze maszyny do obróbki drzewa, metalu i t. p.; lokomobile, kotły parowe, maszyny, motory, transmisye i t. p. 2240

Oferty wraz z szczegółowym opisem, warunkami sprzedaży wysyłać pod adresem:

BIURO TECHNICZNE Lwów, Lwowska 48.

Konwikt OO. Pijarów

w Krakowie 2389

przyjmuje uczniów od lat 6 do 14.

Wpisy dla uczęszczających do szkół rządowych trwać będą od 23—28 sierpnia; dla kształcących się zaś w internacie do 6 września.

Do wydzierżawienia zaraz majątek Zarzecze

tuż obok Włodzimierza Wołyńskiego

(okupacya austro-węg., st. kol. Włodzimierz Wołyński), około 900 morgów ornego pola i łąk, najlepszy czarnoziem. — Reflektanci z uzdolnieniem agronomicznem zechcą wysłać oferty: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego l. 5, hrabina Moszyńska, z podaniem adresu osób mogących dostarczyć referencyi. 2420

„MŁODZIEŻ POLSKA"

Pismo „Katol. Stowarzyszeń młodzieży polskiej" zatrudnionej w przemyśle, kupiectwie i rolnictwie

Wychodzi raz na miesiąc.

Prenumerata wynosi: rocznie 3 Kor.

Pismo to powinien mieć w ręce każdy, komu leży na sercu przyszłość naszej młodzieży

Adres redakcyi: Kraków, Plac Maryacki L. 2.

Na żądanie wysyła się numera okazowe.

„ROBOTNIK POLSKI"

Pismo poświęcone sprawom chrześcijańskiego ludu pracującego.

Wychodzi na każdą niedzielę. Powinno się znaleźć w ręku każdego robotnika, zajętego w przemyśle, handlu, czy na roli.

Prenumerata rocznie 12 K., półrocznie 6 K., kwartalnie 3 K.

Adres redakcyi: Kraków, plac Maryacki L. 2.

Na żądanie wysyła się numery okazowe.

Księgarnia Nakładowa

Stanisława Goldmana

w Krakowie,

ulica Szewska 17, II. p.

poleca:

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języków: niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela.

Cena K 11·40 za kurs I. lub II. Opracowanie ludowe K 5·40.

Słowniki

niemiecko-polski i polsko-niemiecki, francusko-polski i polsko-francuski itd. po K 8·—, 11·70, 12·90 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·20, 2·40, 4·30, 6·— itd.

Do wszystkich cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

Prospekty A i B wysyła się bezpłatnie. 2467

Języki: 2468

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Zdolny organista

kawaler, z pięknym głosem — poszukuje posady w Krakowie lub okolicy. Listowne zgłoszenia wraz z podaniem warunków: Andrzej Węgrzyn Kraków, ulica Pijarska 21. 2470

Buchalterka z praktyką, wład. jęz. pol. i niem., pisząca na masz., poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „B. B." do Krakowskiego Biura ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9. 2466

Młoda osoba poszukuje obsługi z wiktem, na cały lub pół dnia lub też do naprawiania bielizny. Zgł. pod „Kobieta" do Administracyi „Głosu Narodu". 2463

Przy Dyrekcyi krajowych kopalń węgla

w Krakowie

są do obsadzenia zaraz następujące posady:

1) rutynowanego rysownika z kilkuletnią praktyką — pierwszeństwo mają ukończeni uczniowie szkoły przemysłowej,

2) korespondentki-kancelistki, władającej językiem polskim i niemieckim, stenografią — z ładnem pismem i znajomością buchalteryi,

3) woźnego — żonaci bezdzietni mają pierwszeństwo.

Warunk: według umowy.

Zgłoszenia w biurze Dyrekcyi 2435

ulica Szewska 1, III. p., od godziny 10—12 w południe.

Gospodyni

lat 33, przyjmie posadę do dworu, na plebanię, do chorej osoby lub do emeryta na skromnych warunkach. Zna się na kuchni i wszystkich gałęziach gospodarstwa. Helena Glewowa Kalwarya Zebrzydowska — w „Sokole". 2439

Młody b. nauczyciel i biuralista

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Szczepański Kraków, ulica Felicyanek 17. 2452

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
12^{02}	9	pospieszny	do Lwowa	1^{25}	43	osobowy	do Zakopanego i do Nowego Sącza
12^{10}	62	mieszany	do Wiednia	1^{45}	20	„	do Wiednia
3^{15}	22	osobowy	do Przerowa	1^{44}	455	mięszany	do Wieliczki
4^{15}	44m*	„	do Wiednia	[illegible]	261	„	do Rzeszowa
4^{50}	65	mieszany	do Lwowa	6^{00}	32	osobowy	do Oświęcimia
6^{15}	7	pospieszny	do Lwowa	6^{00}	203	mięszany	do Tarnowa i do Nowego Sącza
6^{45}	10	„	do Wiednia	6^{30}	6287	„	do Kocmyrzowa
7^{12}	66	mieszany	do Brzeczawia	7^{30}	15	osobowy	do Lwowa
7^{15}	41	osobowy	do Oświęcimia przez Skawinę	7^{54}	28	„	do Wiednia
8^{15}	6279	mięszany	do Kocmyrzowa	8^{05}	457	mieszany	do Wieliczki
8^{25}	127	osobowy	do Tarnowa i do Wieliczki	9^{55}	48m	osobowy	do Wiednia
9^{25}	27	„	do Lwowa	10^{05}	45	„	do Zakopanego i do Nowego Sącza
10^{00}	16	„	do Wiednia	10^{40}	8	pospieszny	do Wiednia
10^{30}	69*	mięszany	do Lwowa	11^{05}	21	osobowy	do Lwowa

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Czas	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
[illegible]	22	osobowy	ze Lwowa	12^{30}	455	mięszany	z Wieliczki
3^{50}*	70	mieszany	ze Lwowa	1^{02}	20	osobowy	z Rzeszowa
4^{25}*	45m	osobowy	z Wiednia	4^{30}	42	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
[illegible]	7	pospieszny	z Wiednia	5^{10}	167	mięszany	z Bogumina
6^{15}	10	„	ze Lwowa	6^{55}	458	„	z Wieliczki
7^{15}	6212	osobowy	z Kocmyrzowa	[illegible]	15	osobowy	z Wiednia
7^{30}	31	„	z Oświęcimia	7^{23}	2[illegible]	„	ze Lwowa
7^{30}	120	„	z Tarnowa i z Wieliczki	8^{20}	69	mięszany	z Wiednia
8^{38}	44	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza	8^{50}	6280	„	z Kocmyrzowa
8^{40}	27	„	z Wiednia	9^{10}	263	„	z Tarnowa
9^{24}	16	„	ze Lwowa	9^{28}	6	„	ze Lwowa
9^{48}	19	„	z Wiednia	10^{15}	8	pospieszny	ze Lwowa
10^{10}	47m*	„	z Wiednia	10^{28}	21	osobowy	z Przerowa
11^{47}	35	„	z Trzebini	11^{20}	46	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
* Tylko dla osób wojskowych.				11^{15}	5	pospieszny	z Wiednia

Podkreślenie minut oznacza czas nocny od godziny 6^{00} po południu do godziny 5^{59} przed południem.

Nowości Wydawnicze

Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Adamski A. J. St. T. J. W imię ojczyzny polskim rodzinom	2·20 mk.
Barkley Fl. (Autorka „Jane"). Fala co nie wraca	2·80 „
— Jane. Przetłomaczyła z angielskiego Z. Chrzanowska	8·40 „
Dickens Karol. Pustkowie, 2 tomy, z portretem autora	12·— „
— Wielkie nadzieje, 2 tomy, z portretem autora	12·— „
Grabowski Józef X. Obraz walki kulturnej w Prusach 1872—1886	1·60 „
Polski śpiewnik narodowy z melodyami. Z polecenia Związku Towarzystw młodzieży wydał X. Waleryan Adamski	5·60 „
Urban Jan X. Na wejście w świat. Wiązanka wskazówek etycznych dla dorosłych panien	11·— „
Żychliński Bolesław X. O małżeństwie. Przestroga dla młodzieży	—·90 „
— Pójdź za mną. Upominek dla opuszczających szkołę	1·80 „

Do nabycia w polskich księgarniach. 2436

Prywatne męskie Gimnazyum realne

im. Stanisława Jaworskiego w Krakowie

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy na rok 1918/19. Egzamina wstępne do wszystkich klas od 30 sierpnia 1918 r.

Rynek 17, II. p. 2314

Trzewiki.

Wysokie, silne, sznurowane **trzewiki** żółte i czarne z dobrej skóry, z drewnianemi podeszwami. Nr. 36—40 K 30·—, Nr. 41—46 K 33·60, dalej Nr. 26—29 K 20·40, Nr. 30—34 K 22·80, Nr 35—40 K 27·60, Nr. 41-45 K 38·—. **Pantofle** z dobrego silnego sukna — para K 25·80. **Sandały** bez kapek Nr. 25—32 K 6·36, Nr. 33—38 K 7·56, Nr. 39—43 K 8·76. — **Sznurowadła** czarne, okrągłe, ze silnej, nie rwącej się celulozy 12 tuzinów (144 szt.) K 18·50, szerokie, plecione 12 tuzinów (144 sztuk) K 30·—. Prawdziwe **skórzane sznurowadła** para K 1·50. — Przy większych zamówieniach sznurowadeł skórzanych udziela się rabatu. — Cenniki bezpłatnie wysyła się natychmiast. 2129

LEO WALLISCH

Wiedeń VII., Kanndlgasse 13.

Poszukuje się od wakacyi na wieś do dwojga dzieci

bony Niemki lub Polki władającej dobrze językiem niemieckim.

Zgłoszenia: Królestwo Polskie Kazimierza Wielka poste-restante dla H. K. 2433

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

ulica Basztowa 9

przyjmie akwizytorów do pozyskiwania ubezpieczeń

(za badaniem lekarskiem i dla ubezpieczeń ludowych bez badania lekarskiego) na bardzo korzystnych warunkach, tak pracujących zawodowo jak i przygodnie obok innego głównego zajęcia. 2427

Księgarnia Polska

w Krakowie, Sławkowska 3

dostarcza wszelkich książek, map, nut na rozmaite instrumenta, libretta, wyciągi fortep. z oper i operetek, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 1977

Flaszki z wody mineralnej

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA" Kraków, ulica Łobzowska l. 8. 2178

Wózek

z jednem siedzeniem, kucerfaeton z budą, powóz półkryty i para uprzęży do sprzedania u Stanisława Szymika, lakiernika w Krakowie, ul. Niecała 4. 2377

Owoce różnego gatunku

sprzedaje sad w Olszy (za rogatką Rakowicką). 2450

Nauczycielka

potrzebna na wieś do panienki z 5 klasy licealnej. — Język francuski, niemiecki z konwersacyą i muzyka wymagane. Warunki i odpisy świadectw do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Liceum". 2458

E. nauczyciel gimnazyalny

przyjmie lekcye lub pracę kancelaryjną, najchętniej na wsi. Zgłoszenia pod „R. P." przyjmuje Administr. „Głosu Narodu". 2453

Nauczycielka muzykalna

rutynowana poszukuje posady. Sigma Kraków, Felicyanek 12 II. p. 2484

PARCELA

w ładnem położeniu jest do sprzedania w Dębnikach, ul. Zagrody obok fabryki wody sodowej. Osobiste zgłoszenia od godz. 4—7 wieczorem. 2432

Do obsługi maszyny parowej, większe przedsiębiorstwo w Krakowie, poszukuje zaraz 2387

maszynisty.

Zgłoszenia pod „Rzetelny" do Adm. „Głosu Narodu".

Doktorandka filozofii

poszukuje posady nauczycielki albo lekcyi w Krakowie lub najbliższej okolicy ewent. w Król. Pol., w zakresie gimnazyum, gimnazyum realnego, liceum, za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia: „Filozofka", księgarnia R. Jasielskiego, Stanisławów. 2385

Zarząd Szkoły Realnej

czteroklasowej w Niwce, powiat Dąbrowa Górnicza w Polsce, poszukuje **kierownika.** Kandydaci zechcą złożyć swe oferty pod adresem: Ksiądz Fr. Gola, proboszcz w Niwce p. Dąbrowa w Polsce. 2402

AGENCI

i osoby prywatne, mające rozległe znajomości, zarobią lekko miesięcznie 300 — 500 koron przez sprzedaż w Austryi i Węgrzech dozwolonych losów i papierów wartościowych. Listowne zapytania G. Braum Budapeszt, Elisabetring. 2142

Krem do golenia

hurtownie i częściowo tanio do nabycia w składzie towarów galanteryjnych 2306

M. Horewitza Kraków, Dietlowska 46.

Realność

pod Krakowem nadająca się na siedzibę dla zamożniejszego człowieka zamienię na mały folwark ewent. kamieniczkę w mieście. Adres: „In tenui labor" Administracya „Głosu Narodu" Kraków. 2464

Przy katolickiej familii

urzędniczej znajdzie umieszczenie dwóch studentów z niższych klas. Pomoc w nauce. Zapłata może być uiszczona w prowiantach. Zgłoszenia do 28 bm.: Krakowskie Biuro Ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9. 2379

W biurze notaryalnem

przyjmie posadę osoba inteligentna, z praktyką z biura notaryalnego (także dział hipoteczny). Zgłoszenia Kraków, ul. Kapucyńska l. 7, II. p., drzwi lewe. 2131

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2168

Osoba chora

po ciężkiej operacyi, niezdolna do żadnej pracy, a mająca jeszcze i chorą matkę na utrzymaniu, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu" dla H. H.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci (najmłodsze paromiesięczne) prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. Narodu" dla Maryi K.

Nędza stwierdzona.

Emeryt,

weteran z r. 1863, kaleka, na pół niewidomy, bez środków do życia, uprasza o pomoc. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Nar."

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fochs.